

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDU GMINNEGO

K GAZETA RASNOBRODZKA



Rok XI Nr 12/50 Krasnobród 15.11.2000r. nk. 200+50 cena 1 zł. ISSN 1506-4263

W listopadowym numerze m. in.: ▶ Stawanie na głowie - rozmowa z Burmistrzem MiG ▶ Wspomnienia z Muszyny ▶ Spełnione marzenie ▶ I Rajd Pieszy Doliną Św. Rocha ▶ Sport ▶ Święto Niepodległości ▶ Wywiady inaczej ▶ Humory ▶ Krzyżówka

Stawanie na głowie

**Rozmowa z Burmistrzem Miasta i Gminy
Krasnobród
Markiem Pasiecznym**

W styczniowym wydaniu „Gazety Krasnobrodzkiej” zamieściliśmy wywiad z Burmistrzem Miasta i Gminy Krasnobród Markiem Pasiecznym. W artykule zatytułowanym „Rok pełen pracy” Burmistrz odpowiadał na pytania dotyczące spraw gospodarczych i społecznych oraz problemów, którymi zajmowały się władze samorządowe Miasta i Gminy Krasnobród w 1999 roku.

Mija kolejny rok pracy samorządu, jest to też półmetek kadencji tego samorządu w związku z tym poprosiłam Burmistrza Marka Pasiecznego o kolejną rozmowę. Na pytania dotyczące działalności samorządu raczej nie da się odpowiedzieć jednym zdaniem, stąd też postanowiłam, że wywiad z Burmistrzem będzie publikowany w odcinkach, w kolejnych wydaniach „Gazety Krasnobrodzkiej”.

M.Cz.: Od dwóch lat pełni Pan funkcję Burmistrza Miasta i Gminy Krasnobród, jak czuje się Pan w tej roli?

M.P. - Przyznam się pani szczerze, że pomimo tego, iż pełnię tę funkcję ponad dwa lata, gdy zwraca się ktoś do mnie na ulicy "panie burmistrzu" to wydaje mi się, że pytanie kieruje do innej osoby. Bardziej reaguję na to, jak mówi się do mnie po imieniu, cieszę się, że tak wiele osób robi to w sposób bezpośredni.

Ciąg dalszy na str. 3

Numer 50

Drogi Czytelniku!

Trzymasz w ręku kolejny, 50 już numer "Gazety Krasnobrodzkiej". Pragnę przypomnieć, że nasze pismo ukazuje się od lutego 1990 roku. W ciągu ponad 10 lat „Gazeta Krasnobrodzka” przechodziła różne koleje losu. Były okresy, że ukazywała się nieregularnie, była kwartalnikiem, miesięcznikiem, były też w jej historii długie okresy, nawet do 2 lat, kiedy wydawanie jej było zawieszane.

Od września 1999r. "G.K." ukazuje się w kolorowej szacie graficznej i od tego czasu, regularnie co miesiąc trafia do swoich czytelników.

Tak jak przy pierwszych wydaniach tak i obecnie chcemy, aby "G.K." była kroniką wydarzeń dziejących się na terenie Miasta i Gminy Krasnobród, forum dyskusji i wymiany myśli o wszelkich problemach nurtujących nasze lokalne środowisko.

Zapraszam Czytelników do współpracy w jej redagowaniu. Proszę o nadsyłanie opinii i listów bądź gotowych artykułów na wszelkie nurtujące tematy, które pozwolą nam wspólnie tworzyć interesującą gazetę.

Od bieżącego wydania chcemy, aby „Gazeta Krasnobrodzka” była dostępna w każdej miejscowości naszej gminy. Mamy nadzieję, że znajdziemy ludzi życzliwych, którzy będą zajmowali się sprzedażą naszego pisma.

Korzystając z okazji chciałabym podziękować bardzo serdecznie wszystkim osobom, dzięki którym „G.K.” dociera do naszych czytelników, a więc sprzedawcom.

Miejmy nadzieję, że dzięki dobrej współpracy czytelników, kolporterów i redakcji „Gazeta Krasnobrodzka” dalej będzie ukazywała się systematycznie, z ciekawymi artykułami i w coraz większym nakładzie, a w związku z tym na kolejne 50 numerów "G.K." nie będziemy musieli czekać aż 10 lat, czego Czytelnikom i Współpracownikom życzę.

*Redaktor Naczelny „G.K.”
Mariola Czaplą*

Wieści z Gminy

***** *Św. Roch*

W miesiącu listopadzie zostało zlecone przez Nadleśnictwo w Zwierzynku firmie usługowej Zakład Usług Leśnych OSUCH Krzysztof wykonanie schodów terenowych o łącznej długości 140mb i szerokości biegu 1,5m oraz tarasu z pni dębowych przy wejściu do kaplicy św. Rocha w Krasnobrodzie. Na zrealizowanie zamierzenia Nadleśnictwo w Zwierzynku przeznaczyło 30 metrów przestrzennych drewna dębowego oraz 300 mb żerdzi na poręczę.

Zadanie zostało podjęte w celu stworzenia dogodniejszej możliwości zwiedzenia doliny jak i skierowania ruchu pieszego wyznaczoną trasą. Zapobiec ma to niszczeniu roślinności na zboczach doliny jak i osuwaniu piasku ze zboczy okalających kaplicę.

***** *Wygrane w sądach*

Pomyślnie dla Urzędu Miasta i Gminy w Krasnobrodzie zakończyły się sprawy dotyczące terenów nad zalewem. Zarówno Naczelny Sąd Administracyjny w sporze z Wojewódzką Komendą Policji w Lublinie jak i Sąd Najwyższy w sporze z byłym Wojewódzkim Związkiem Spółdzielni Mleczarskich opowiedzieli się za interesami gminy. W wyniku tych decyzji Urząd Miasta i Gminy w Krasnobrodzie jest pełnoprawnym właścicielem działek nad zalewem o powierzchni: 0,47ha (Ośrodek Wypoczynkowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie) i 0,11ha po byłym Wojewódzkim Związku Spółdzielni Mleczarskich.

INWESTYCJE DROGOWE

Hutki

W miejscowości Hutki rozpoczęty został pierwszy etap budowy drogi stanowiącej dojazd do oczyszczalni ścieków w Krasnobrodzie od drogi powiatowej przebiegającej przez Hutki. Zakres robót na 2000r. przewiduje budowę 130 metrowego odcinka drogi o szerokości 5,5m z trylinki, oraz przepustu drogowego. Realizacja zamierzenia rozpoczęta została z uwagi na konieczność umożliwienia dogodnego dojazdu pojazdom specjalistycznym do oczyszczalni ścieków jak i w celu usunięcia uciążliwości mieszkańcom Hutek związanymi z powstawaniem dużych ilości kurzu spowodowanego przez ruch samochodowy.

Lasowe

Zgodnie z porozumieniem podpisanym we wrześniu 2000r. przez Miasto i Gminę Krasnobród z Dyrekcją Roztoczańskiego Parku Narodowego na wspólną realizację remontu gruntowej drogi gminnej łączącej Starą Hutę z Lasowym leżącym na skraju Roztoczańskiego Parku Narodowego, na 2 kilometrowym odcinku drogi zakończyły się prace mające na celu poprawę przejezdności odcinka drogi łączącego obie miejscowości. W zakres robót wchodzi wykonanie odtworzenia zanieczyszczonych rowów przydrożnych, poszerzenie istniejącego przepustu drogowego oraz utwardzenie odcinka drogi kamieniem niesortowanym.

Poprawa przejezdności drogi została podjęta z myślą o mieszkańcach wsi Lasowe jak również w celu stworzenia dogodniejszego dojazdu do terenów leśnych Roztoczańskiego Parku Narodowego. Zgodnie z podpisanym porozumieniem koszty wykonania remontu drogi gminnej do Lasowego zostaną rozłożone po połowie na obie strony objęte porozumieniem.

Jak ponownie stać się piękną?

Miasto przystąpiło do kompleksowego uzbrojenia ul. Partyzantów. Po wykonaniu kanalizacji ściekowej, przystąpiono w miesiącu wrześniu do budowy linii energetycznych niskiego napięcia wraz z oświetleniem ulicznym w postaci latarni typu parkowego. Ostatnim uzbrojeniem podziemnym będzie budowa kanalizacji deszczowej, której zakończenie planowane jest jeszcze w bieżącym roku. Pozwoli to odbudować nawierzchnię tej ulicy z kostki brukowej, aby służyła jako deptak spacerowy wyposażony w ławeczki do odpoczynku. Mieszkańcy sukcesywnie poprawiają estetykę swoich posesji, warto było poczekać trochę dłużej aby piękno ponownie zawitało na tej ulicy, będzie to zapewne dobry moment na zmianę jej nazwy na ul. Piękną jak brzmiała przed wojną.

W dniu 15 listopada 2000r. w lokalu Centrum Oświaty Kultury i Sportu w Krasnobrodzie o godz. 15⁰⁰ odbędzie się XX sesja Rady Miasta i Gminy w Krasnobrodzie. W programie obrad sesji zaplanowano podjęcie uchwał w sprawie:

- scalania i podziału nieruchomości,
 - ustalenia zasad wynagradzania pracowników w jednostkach podległych gminie
 - zmian w budżecie gminy na 2000r.
- Na tej sesji zostanie też przedstawiony projekt budżetu na 2001 r.

W dniu 13 listopada 2000r. w Oddziale Zamiejscowym Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Zamościu zostały wręczone stypendia Prezesa Rady Ministrów. Miło nam poinformować, że wśród stypendystów są także uczniowie z naszej gminy. Stypendia otrzymali: Bartosz Bosak – uczeń III klasy LO w Krasnobrodzie i Justyna Borek - uczennica kl. III w I LO w Zamościu. Nagrody wręczyli: senator Jerzy Chróścikowski, Kurator Oświaty Lech Sprawka i Burmistrz MiG Krasnobród Marek Paściczny.

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDU GMINNEGO

K GAZETA RASNOBRODZKA



Miesięcznik, Pismo Samorządu Gminnego w Krasnobrodzie
 Wydawca: Centrum Oświaty Kultury i Sportu w Krasnobrodzie
 Skład redakcji: Andrzej Czajpla, Mariola Czajpla (red. nac.)
 Współpracownicy: Alina Słota, Danuta Korzeniowska, Sławomir Radliński,
 wydania:
 Adres redakcji: COKiS, ul. 3-go Maja 18, 22-440 Krasnobród,
 tel. (0-84) 660-71-17, 660-75-23

Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.
 Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Przedruk dozwolony za podaniem źródła.

OD REDAKCJI

Zapraszamy
do reklamowania
na łamach
„Gazety Krasnobrodzkiej”
zakładów
firm, przedsiębiorstw
oraz prowadzonej przez Państwa
działalności.

Szczegółowe informacje
w Redakcji

Stawanie na głowie

Ciąg dalszy ze str. 1

M.Cz.: Coraz częściej, w mediach i w potocznej opinii mówi się o korupcji i łapówkach w samorządach, a czy u nas występuje ten problem?

M.P.: Odpowiedź na to pytanie rozpocznę aforyzmem, który mówi: "złego kościół nie naprawi, dobrego karczma nie zepsuje". Faktem jest, że zarządzanie majątkiem i publicznymi środkami finansowymi jest pokusą dla wielu, do nie zawsze legalnego zdobywania pieniędzy. Najlepszym sposobem zabezpieczenia przed takimi praktykami jest jawność prowadzenia działalności finansowej samorządów. Niezmiernie ważnym przy prowadzeniu wszelkich inwestycji jest stosowanie przetargów, w trakcie których wyłania się wykonawców prac prowadzonych na terenie gminy. Przetarg pozwala na wybranie podmiotów na zasadzie konkurencyjności, a więc wybieramy tego, który spełnia szereg wymogów, takich jak: cena, wysoka jakość wykonywanych prac, odpowiednie zaplecze techniczne, dogodne warunki płatności, doświadczenie i referencje. Spełnienie tych warunków pozwala wyłonić najlepszą firmę, która zakończy inwestycję z odpowiednią jakością i w określonym terminie. Nie stosowanie formy przetargu i brak kontroli nad daną inwestycją ze strony urzędu, może powodować nie dotrzymanie terminów zakończenia inwestycji przez wykonawców, a w konsekwencji prowadzi do wzrostu jej kosztów.

M.Cz.: A może Pan podać jakiś przykład?

M.P.: Przykładem takiej drogiej inwestycji jest budowa oczyszczalni i kolektorów, gdzie z początkowo zakładanego kosztu budowy 2.400.000 zł. w roku 1994 wzrósł on do 5.000.000 zł. w roku bieżącym. Poza tym każda inwestycja nie wykonana w określonym terminie nie daje możliwości korzystania z preferencyjnych pożyczek uzyskiwanych np. z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i dotacji celowych oraz umorzeń pożyczek. Jeśli inwestycja posiada pełną dokumentację, pozwolenie na budowę i w terminie wykona się etap lub całą inwestycję to jest szansa na pozyskanie dotacji np. z Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Ochrony Środowiska na budowę kanalizacji, z Urzędu Marszałkowskiego i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na budowę dróg wiejskich, z Kuratorium Oświaty lub Ministerstwa Edukacji Narodowej na inwestycje oświatowe.

M.Cz.: Właściwie to nie otrzymałam konkretnej odpowiedzi na pytanie dotyczące korupcji.

M.P.: Uzupełniając odpowiedź na to pytanie chciałbym dodać, że firmom, które wygrały przetargi proponujemy formy wsparcia finansowego na rzecz oświaty, kultury czy sportu. Przykładem takich firm są: Lubelskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, które przekazało glazurę i armaturę łazienkową potrzebną do modernizacji łazienek i szatni przy sali gimnastycznej w budynku szkoły w Krasnobrodzie, łazienek w Szkole Podstawowej w Starej Hucie oraz hydrofor dla Szkoły Podstawowej w Kaczórkach; Kredyt Bank S.A., który pomaga finansowo w organizacji imprez kulturalnych, m.in. zakupił nagrody dla zwycięzców zawodów rowerowych organizowanych w ramach festynu „Pożegnanie Wakacji”; Cementownia „CHELM”, która przekazała cement na remonty dróg i budynków gminnych; Firma TORFEX z Krasnobrodu i Zakład Usług Sanitarnych z Krasnobrodu, które sponсорują oświatę i sport. Logicznym wydaje się więc, że przy takim rozwiązaniu żadnej firmie nie opłacałoby się dwukrotnie wydawać swoje środki. Sądzę, że takie przestępstwa mogą się zdarzać

raczej w dużych aglomeracjach, gdzie środowiska są anonimowe, co nie oznacza, że nie mogą występować w małych środowiskach. Zasadniczą rolę w zapobieganiu korupcji, z mocy prawa mają takie instytucje jak: Prokuratura, Policja, Najwyższa Izba Kontroli, Urząd Skarbowy, Regionalna Izba Obrachunkowa czy też Komisja Rewizyjna, która jest organem kontrolnym Rady Gminy.

M.Cz.: Panie Burmistrzu często słyszy się zarzuty, że inwestuje się tylko w Krasnobrodzie, co zatem z inwestycjami w innych miejscowościach naszej gminy?

M.P.: - Podejmując decyzje o inwestycji staramy się brać pod uwagę względy społeczne i ekonomiczne. W pierwszej kolejności prowadzimy inwestycje, z których korzysta największa liczba osób. Dlatego remontujemy drogi o największym natężeniu ruchu, czy np. modernizujemy obiekty oświatowe w szkołach o dużej liczbie uczniów (Krasnobród, gdzie obecnie uczy się około 800 dzieci, Majdan Wielki – 100 uczniów, Hutki Kaczórki – 140). Natomiast biorąc pod uwagę względy ekonomiczne staramy się inwestować tam, gdzie inwestycja najszybciej przyniesie wymierne efekty oraz tam gdzie jest partycypacja mieszkańców czy też możliwość pozyskania dotacji. Mam tu na myśli np. budowę kanalizacji w Krasnobrodzie, gdzie 100% mieszkańców partycypuje w jej budowie i na nią uzyskujemy konkretne kwoty dotacji. Bardzo istotnym jest też wsparcie organizacji społecznych, np. Wspólnot Gruntowych w Krasnobrodzie i Hutkach. Dzięki współpracy z tymi organizacjami udało się unormować stan prawny wielu terenów, pozyskać je na rzecz gminy, znaleźć gospodarza, a wypracowane środki przeznaczyć na infrastrukturę, m.in. na drogi.

M.Cz.: Jak dotąd Panie Burmistrzu wypowiedź Pana jest potwierdzeniem zarzutów, że inwestuje się tylko w Krasnobrodzie.

M.P.: - Nie zgadzam się z tym zarzutem. Możemy wykazać, że w każdej miejscowości, co prawda może nieco skromniej niż w Krasnobrodzie, ale najpilniejsze potrzeby staramy się rozwiązywać natychmiast. Przykładów jest wiele, np. modernizacja hydroformi w Hutkowie, gdzie jeszcze do niedawna mieszkańcy czerpali wodę o pomarańczowym zabarwieniu, dziś ten problem jest rozwiązany. Również w Hutkowie w ubiegłym roku wykonano nowe łazienki w budynku miejscowej szkoły. W ciągu dwóch lat uporaliśmy się też z najważniejszymi potrzebami inwestycyjnymi w szkole w Hutkach-Kaczórkach. Szkoła ta posiada już nowoczesną kotłownię gazową, nowe, estetyczne łazienki. Dzieci z najmłodszych roczników uczą się już w budynku szkoły, a nie jak dotychczas w oddzielnym budynku nadleśnictwa. Inwestycje były też prowadzone w Majdanie Wielkim, gdzie budynek szkoły dzięki nowemu dachowi został zabezpieczony przed niszczeniem. Do końca bieżącego roku planujemy oddać do użytku nowe łazienki w Szkole Podstawowej w Starej Hucie. Dobrym dowodem na to, że inwestujemy nie tylko w Krasnobrodzie może być fakt, że bardzo zły stan dróg dojazdowych do miejscowości: Husiny, Potok Senderki i Lasowe, ku zadowoleniu mieszkańców, udało się doprowadzić do względnej przejezdności. Systematycznie, co roku prowadzimy też naprawy i modernizacje dróg gminnych asfaltowych, które przestały już straszyć kierowców dziurami i wyrwami. Rozpoczęliśmy też, tak długo oczekiwaną budowę drogi w Grabniku. Nie sposób wymienić w kilku zdaniach wszystkich inwestycji wykonywanych na wioskach, a przecież prowadzimy wiele innych prac: ścinamy pobocza dróg, robimy przepusty przy drogach, pogłębiajemy rowy melioracyjne i wiele innych działań, które łagodzą trudności dnia codziennego naszej lokalnej społeczności.

Ciąg dalszy w kolejnym wydaniu „G.K.”

Wspomnienia z Muszyny

13 września br. odbyło się uroczyste otwarcie działającego od 1 lipca 2000r. Warsztatu Terapii Zajęciowej w Dominikanówce, a już w dniu 30 września uczestnicy WTZ wraz z opiekunami udali się w swoją pierwszą wspólną, długą podróż do Muszyny.

Pobyt w Muszynie, to pobyt w ramach turnusu rehabilitacyjnego. O szczegóły dotyczące organizacji turnusu oraz celowości jego organizacji zapytałam Kierownik WTZ w Dominikanówce Panią Urszulę Czaplą.

M.Cz.: Pani Kierownik, po turnusie pozostały zapewne miłe wspomnienia, ale proszę na początku powiedzieć jak doszło do organizacji tego turnusu?

U.Cz. - Turnusy rehabilitacyjne dla osób niepełnosprawnych są dofinansowywane ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. My zgłosiliśmy chęć uczestnictwa w takim turnusie, a dokładniej mówiąc każdy z uczestników musiał złożyć stosowne wnioski do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Zamościu i po rozpatrzeniu, PCPR przyznawało odpowiednie dofinansowanie. Wysokość dofinansowania uzależniona jest przede wszystkim od stopnia niepełnosprawności, ale brane są również pod uwagę warunki materialne osób ubiegających się o to dofinansowanie. Nasi podopieczni otrzymali pełne dofinansowanie, a więc cały pobyt, którego koszty wynosiły 680 zł. od osoby został sfinansowany przez PFRON. Niektórzy uczestnicy, ze względu na stan zdrowia, na wniosek lekarza mieli przydzielonego opiekuna, którego pobyt również był pokryty ze środków pochodzących z PFRON.

M.Cz.: Jak długo trwał turnus i czy wszyscy uczestnicy WTZ w Dominikanówce wzięli w nim udział?

U.Cz. - Turnus trwał dwa tygodnie. Przebywaliśmy w Muszynie w Ośrodku Rehabilitacyjnym „Henryka” w okresie od 1 do 14 października. W turnusie wzięło udział 18 uczestników WTZ w Dominikanówce i 9 opiekunów. Każdy z opiekunów zajmował się dwoma uczestnikami.

M.Cz.: Z Pani wypowiedzi wynika, że nie wszyscy podopieczni WTZ w Dominikanówce byli na tym turnusie, dlaczego?

U.Cz. - Na turnus nie pojechało 7 osób. Były to przede wszystkim osoby, które wymagały szczególnej opieki, dlatego też miałam wątpliwości czy wytrzymają tak długi okres czasu z dala od rodziców. Jedna z osób, które pozostały była już na takim turnusie w bieżącym roku i nie mogła uczestniczyć w nim ponownie.

M.Cz.: To znaczy, że można korzystać z turnusów rehabilitacyjnych tylko raz w roku?

U.Cz. - Korzystać z turnusów można częściej, jeśli kogoś na to stać, ale dofinansowanie można otrzymać raz.

M.Cz.: Kto decyduje o wyborze miejsca turnusu?

U.Cz. - Sami zainteresowani. W naszym przypadku to ja jako Kierownik i organizator zwróciłam się o pomoc do Krajowego Centrum Organizacji Turnusów Rehabilitacyjnych w Katowicach. Z kilku propozycji wybrałam Muszynę, kierując się też między innymi względami ekonomicznymi, gdyż niektóre turnusy są bardzo drogie.

M.Cz.: Jakie są cele organizacji turnusów rehabilitacyjnych?

U.Cz. - Głównym celem turnusu było ogólne usprawnienie i integracja uczestników. Każdy z nich miał zapewnione dwa zabiegi rehabilitacyjne. Podczas pobytu w Muszynie uczestnicy rozwijali umiejętności nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi, uczyli się gospodarować swoimi pieniędzmi, które

musiały im wystarczyć na dwa tygodnie, uczyli się zaradności, wzajemnej pomocy i współpracy. Podczas pobytu na turnusie organizowaliśmy wycieczki piesze po Muszynie oraz autokarowe. Zwiedziliśmy Krynice, Jaworzynę, jechaliśmy kolejką gondolową. Bardzo atrakcyjną wycieczką był spływ Dunajcem i oczywiście wycieczka do Słowacji. Wycieczki autokarowe były finansowane z kieszonkowego, które uczestnicy odkładali na ten wyjazd przez dwa miesiące. Nasi podopieczni utrzymywali kontakt listowy z osobami, które nie pojechały na turnus oraz ze swoimi rodzinami. Kupowali karty telefoniczne i uczyli się korzystać z telefonu dzwoniąc do swych bliskich, za którymi pomimo wszystkich atrakcji tęsknili. Dla większości z nich był to pierwszy tak długi pobyt poza domem.

O wrażenia z pobytu w Muszynie zapytałam uczestników tego turnusu. Pierwszą moją rozmówczynią była **Beata Kawalec**.

M.Cz.: Czy podobało ci się w Muszynie?

B.K. - Tak było bardzo fajnie.

M.Cz.: Co robiliście tam podczas dwóch tygodni pobytu?

B.K. - Wypoczywaliśmy, chodziliśmy po górach, jeździliśmy na wycieczki.

M.Cz.: Co najbardziej utkwiło ci w pamięci z tego pobytu?

B.K. - Najbardziej miło wspominam dyskotekę, która była organizowana w Krynicy, dla osób z kilku domów wczasowych z okolic Krynicy. Ogólnie cały pobyt był bardzo udany.

M.Cz.: Czy wcześniej zwiedziłaś już jakieś ciekawe miejsca w Polsce?

B.K. - Tak, byłam już na turnusach rehabilitacyjnych w Zakopanem i Szczawnicy, kiedy uczęszczałam do szkoły zawodowej w Krasnymstawie?

M.Cz.: Czy gdybyś miała prawo wyboru miejsca kolejnego pobytu na turnusie rehabilitacyjnym, jakie miasto czy region Polski wybrałabyś?

B.K. - Chciałabym pojechać nad morze.

Z podobnymi pytaniami zwróciłam się do **Andrzeja Skrzypy**. Zdradzono mi, że Andrzej tak bardzo chciał pojechać do Muszyny, że nie przyznał się, iż jest chory i ma temperaturę, co wydało się to dopiero w podróży. Nie mógł więc brać udziału we wszystkich wyprawach. Niemniej Andrzej bardzo miło wspomina przejazd kolejką gondolową w Jaworzynie. Podobał mu się bardzo spływ Dunajcem i jazda bryczką. Jako jedyny (ze względu na to, że słabo chodzi) zwiedził Krynice z bryczki. Andrzej nie był nigdy wcześniej na żadnym dłuższym wyjeździe. Była to jego pierwsza tak długa podróż i jest z niej bardzo zadowolony. Podobnie jak Beata na kolejny turnus chciałby pojechać nad morze.

Piotrek Tyrka, powiedział mi, że na początku nie chciał jechać, ale potem będąc już w Muszynie stwierdził, że gdyby nie jechał na pewno bardzo by tego żałował.

Kolejnym moim rozmówcą był **Józio Greszta**. Jemu najbardziej podobały się spacerunki po górach, spływ Dunajcem, kolejka gondolowa. Podczas pobytu w Muszynie nauczył się grać w bilard i robił zdjęcia na podstawie, których maluje teraz obrazy - pamiątki z pobytu w Muszynie. Również podczas pobytu tam, malował obrazy, które podarował pani kierownik

ciąg dalszy na str. 5

ciąg dalszy ze str. 4

ośrodka, w którym mieszkali. Jeśli chodzi o inne wyjazdy to był kiedyś na kolonii, ale to było dawno temu. Bardzo chciałby zobaczyć morze.

Podobne zdania mieli również inni uczestnicy tego turnusu, z którymi rozmawiałam: Agnieszka Roczkowska, Janek Dziura, Ania Buwała, Helenka Kramarz, Mariusz Kurantowicz i Andrzej Plizga. Ogólnie rzecz biorąc są bardzo zadowoleni z pobytu w Muszynie i na pewno będą go długo wspominali.

Pomimo obowiązków, które spoczywały na opiekunach również oni są zadowoleni z pobytu w Muszynie. Potwierdzili to moi rozmówcy: Piotr Misiarz, Katarzyna Nowosad i Urszula Czapla, którzy powiedzieli m.in.: „Mieliśmy dobrą pogodę. Bardzo nam się podobały miejsca, które zwiedziliśmy. Przyjemnie mieszkało się nam w Ośrodku Rehabilitacyjnym „Henryka”, gdzie była bardzo miła obsługa i smaczne jedzenie. Nie mieliśmy żadnych problemów wychowawczych. Uczestnicy byli bardzo zdyscyplinowani, zgrani w grupie. Osoby bardziej sprawne opiekowały się mniej sprawnymi. Opiekunowie i uczestnicy, żyliśmy się bardzo ze sobą. Na początku mieliśmy, co prawda pewne obawy, przed tym wyjazdem. Teraz z całą pewnością możemy stwierdzić, że nie balibyśmy się podjąć opieki nad nimi podczas kolejnych turnusów.”

Pod koniec pobytu w Muszynie uczestników turnusu i opiekunów odwiedziły władze samorządowe Miasta i Gminy Krasnobród w osobach Burmistrza Marka Pasiecznego i Zastępcy Burmistrza Janusza Osia. Podczas spotkania wręczyli uczestnikom upominki i słodycze. Wspólnie z podopiecznymi udali się na wycieczkę do Kamiannej – małej wioski pszczelarskiej, gdzie wspólnie zwiedzili muzeum uli figuralnych, wystrojonej drewnianej świątyni oraz zapoznali się z produktami pszczelarskimi. Po tej wycieczce burmistrzowie musieli wracać do Krasnobrodu, natomiast uczestnicy i opiekunowie turnusu mogli jeszcze przez dwa dni cieszyć się urokami Muszyny.

*Z uczestnikami i opiekunami turnusu
rehabilitacyjnego w Muszynie
rozmawiała Mariola Czapla*

Dziękujemy

Pani Kierownik WTZ Urszula Czapla,
opiekunowie i uczestnicy turnusu składają podziękowanie
Pani Alinie Pasiecznej
za bezinteresowną pomoc i opiekę
nad osobami niepełnosprawnymi podczas
dwutygodniowego turnusu rehabilitacyjnego w Muszynie.



*Fot.
Jeden z uczestników
w roli flisaka*



Czy dorośliśmy?

Jak wiemy obowiązuje nas uchwała Rady Miasta i Gminy w Krasnobrodzie zobowiązująca wszystkich mieszkańców Krasnobrodu do zawarcia stosownych umów z firmami wyspecjalizowanymi w usuwaniu nieczystości.

Część społeczeństwa Krasnobrodu podeszła do tego zagadnienia z należytym zrozumieniem. Co świadczy o ich wysokiej kulturze osobistej, a także zależy im na schludnym wyglądzie naszej miejscowości. Są jednak tacy mieszkańcy, którym nie zależy na estetycznym wyglądzie ulic w naszym mieście i najbliższej okolicy. Bardzo „płytko” rozumieją, co to znaczy „sprzątać po sobie i wokół siebie”. Uważają, że jeżeli swoje własne śmieci wyniosą na ulice Krasnobrodu to jest wszystko w porządku. Coś jest chyba nie tak w ich rozumowaniu. Należy się zastanowić czy dorośli oni do tego by nazywać się człowiekiem myślącym. Chyba NIE! Z ich bezmyślności bierze przykład młode pokolenie, a często ich dzieci, które idąc rano do szkoły są świadkiem „nocnego sprzątkania” swoich rodziców lub sąsiadów. A przecież ulice i koszt uliczny nie jest do gromadzenia odpadów z gospodarstw domowych, a służy przechodniom. Bezsensowne jest tłumaczenie cyt. „Swoje śmieci zabieram ze sobą jadąc do pracy do Zamościa bądź innej miejscowości”. W takim przypadku należy postawić sobie kolejne pytanie: Skąd biorą się śmieci w workach foliowych w przydrożnych rowach?. Odpowiedź nasuwa się sama – z pewnością nie dojechały do Zamościa. Róbmy tak dalej a niedługo zasypimy się własnymi śmieciami. Być może, oby do tego nie doszło, trzeba będzie zmienić nazwę miejscowości z Krasnobrodu na KRASNY-BRUD.

Mądrością narodów są przysłowia, warto przytoczyć jedno z nich „Dopóki dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie”. Znalazło ono już odzwierciedlenie w naszej rzeczywistości. Prowadzone jest obecnie postępowanie karne przeciwko naszemu mieszkańcowi, który nadmiar własnej „energii” wyładowywał na koszach ulicznych. Uważam, że kwestią czasu jest również to, że ktoś w podobny sposób odpowie za wynoszenie śmieci na ulicę i koszy ulicznych.

Bądźmy jednak dobrej myśli, że zwycięży rozsądne myślenie a Krasnobród będzie miastem czystym i zadbanym.

Sławomir Umiński

Spotkanie z władzami

W dniu 12 listopada 2000r. w Centrum Oświaty Kultury i Sportu w Krasnobrodzie odbyło się kolejne już spotkanie władz samorządowych Miasta i Gminy Krasnobród z mieszkańcami.

Na spotkaniu poruszano różne tematy dotyczące naszej miejscowości. Burmistrz MiG Marek Pasieczny przedstawił dotychczas prowadzone inwestycje, zapoznał mieszkańców z zamierzeniami na najbliższy okres, przedstawił problemy, z którymi borykają się władze samorządowe. Sekretarz MiG Kazimierz Gęśła, który jest jednocześnie pełnomocnikiem Zarządu w sprawach związanych z ubieganiem się o status uzdrowiska dla Krasnobrodu zapoznał zebranych z prowadzonymi działaniami w tym kierunku.

Podczas dyskusji padło wiele pytań dotyczących przede wszystkim, wywozu nieczystości, dzikich wysypisk śmieci, odpłatności za ścieki. Poruszano też problemy bezpieczeństwa na drogach, a w szczególności modernizacji chodników i konieczności budowy nowych parkingów. Na spotkanie przybyło wielu mieszkańców ul. Partyzantów, którzy dopytywali się o szczegóły związane z przebudową tej ulicy.

Budujące jest to, że na spotkaniu z władzami przybywa coraz więcej osób, które są zainteresowane sprawami społecznymi dotyczącymi naszego miasta, co z kolei potwierdza potrzebę organizacji tego typu spotkań.

M.Czapla



Śluby

07.10.2000r.

**Samulak Robert
i Kopczyńska Małgorzata**

14.10.2000r.

**Wrębiak Wojciech
i Kusiak Małgorzata**

21.10.2000r.

**Bukała Leszek
i Tyrka Sława**

**Szkałuba Piotr
i Studnicka Monika**

**Piskor Mariusz
i Zawisłak Agnieszka**

Ile wody, ile ścieków?

Podczas spotkania z władzami samorządowymi w dniu 12 listopada br. mieszkańcy Krasnobrodu protestowali przeciwko określeniu ilości ścieków według zasady: ile m³ pobranej wody, tyle m³ ścieków.

Padły zarzuty, że nie ma podstaw prawnych, które mówiłyby o takim przeliczniku.

Zarzuty są niesłuszne. Dowodem na to jest **Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 grudnia 1996r.** w sprawie urządzeń zaopatrzenia w wodę i urządzeń kanalizacyjnych oraz zasad ustalania opłat za wodę i wprowadzanie ścieków. (Dz.U. Nr 151, poz. 716, Zmiany: Dz.U. z 1998r. Nr 132, poz. 862).

§ 4, pkt 3 tego Rozporządzenia mówi: „Ilość odprowadzonych ścieków określa się według wskazań urządzeń pomiarowych zainstalowanych przez dostawcę ścieków. W razie braku urządzeń pomiarowych ilość odprowadzanych ścieków przyjmuje się jako równa ilości pobranej wody z publicznych, własnych i innych źródeł wody”.

Sławomir Umiński

Listopad to miesiąc, w którym w każdej szkole odbywają się zebrania z rodzicami, tzn. "wywiadówki" śródsesemestralne. Nowa reforma oświaty wprowadza dużo zmian w proces funkcjonowania szkoły, który zależy w pewnym stopniu od nauczycieli. W związku z tym, z przyjemnością pragnę sympatyków "G.K." zapoznać z moją wizją przeprowadzania spotkań z rodzicami.

Wywiadówki inaczej

Sądzę, że w większość rodziców była by wdzięczna szkole za to, żeby szkoła zapraszała rodziców na zebrania a nie wzywała. Można wyznaczyć kilku rodziców do rozniesienia zaproszeń do pozostałych rodziców (w klasach starszych gdy zbytnio nie ufamy uczniom). By klasa była na te okoliczność przygotowana, by rodzice mogli znaleźć na gazetce szkolnej wzmiankę o swoim dziecku (np. rysunek, napis ładnie czyta, jest punktualny itp.)

Szkola to takie miejsce, w którym nie każdy czuje się pewnie. Ma wspomnienia czasami nie najlepsze. Sprawiają one, że mimo upływu lat ciągle czujemy respekt przed nauczycielami. Dlatego ważne jest, aby nauczyciel wyszedł z za swego biurka i nie przemawiał do mnie jak do uczennicy, by usiadł przy jednym stole (zestawionym z ławek, może nawet przy herbatce). Tak niewielkim kosztem zmieniona sala lekcyjna być może sprawi, że my rodzice pocujemy się partnerami, a nie uczniami. Spotkanie z dorosłymi zmieni się w partnerskie obrady osób, mających wspólny cel - edukację i wychowanie naszych pociech.

Blizsze poznanie

Chciałbym, aby wszyscy uczestnicy takich obrad powiedzieli kilka słów o sobie, np. czego oczekują po takich spotkaniach, co lubią robić, czym się interesują. Te informacje pozwolą poznać się lepiej, być może nawet zaprzyjaźnić, zaplanować wspólne klasowe życie. Poznanie rodziców ułatwi planowanie zajęć pozalekcyjnych: wycieczek, andrzejek, mikołajek, choinek noworocznych itp.

Dla rodziców szkoła przecież to nie tylko czterdziestopięciominutowe lekcje, ale także szkolne życie, klasa to grupa towarzysza dzieci. Dlatego rodzice chcą poznać kolegów, koleżanki swojego dziecka, ich rodziców. Myślę, że każdy rodzic chciałby wiedzieć, w jakim towarzystwie przebywa jego dziecko. Wielu rodziców traktuje zebrania jako zło konieczne i przychodzi wyłącznie z poczucia obowiązku. Wielu w ogóle nie przychodzi, bo uważa, że to strata czasu. Jeszcze inni średnio interesują się własnymi dziećmi, ich nauką. Ci rodzice zapominają, że dzieci uczą się przez naśladowictwo. Jeśli dorośli lekceważą szkołę, to dzieci naśladować ich czynią to samo.

Smutne, gdy dziecko w chwili przekazywania informacji o zebraniu od razu oświadcza, że mama i tak nie przyjdzie. A gdyby tak mama pochwaliła dziecko za to, że przekazało jej ważną informację o zebraniu rodziców w szkole to dziecko chętnie powiadomi ją o kolejnym zebraniu, bo oczekuje pochwały i dowartościowania ze strony rodzica.

Informacje

Spotkanie z rodzicami przeważnie ma charakter informacyjny. Wychowawca występuje przed rodzicami jako reprezentant administracji szkolnej, dyrekcji, pielęgniarki szkolnej, pani z biblioteki, świetlicy, stołówki, reprezentuje także grono nauczycielskie. Wskazane byłoby, żeby nauczyciele uczący w klasie mojego dziecka przybyli na takie spotkanie. By poinformowali, jakie mają wymagania, co zamierzają, w czym możemy im pomóc. Dla rodzica wychowawca to przede wszystkim jednak opiekun i adwokat każdego dziecka we wszystkich spomych sprawach z innymi uczestnikami szkolnego życia.

Wywiadówki, które ostatnio miały miejsce w dobie nowej reformy oświaty, czyli wychowawca przekazywał zarządzenia, rozporządzenia, czytał statut szkoły i wymagania na poszczególne oceny. Tych informacji było zazwyczaj tyle, że na inne tematy nie wystarczało czasu. W związku z tym dużo informacji mogłoby otrzymać na piśmie. Każdy rodzic własnym podpisem potwierdziłby (dla dyrekcji), że owe informacje otrzymał.

Informacje o klasie jako o grupie

Wygospodarowany w ten sposób czas wychowawca mógłby przeznaczyć na informacje dotyczące klasy jako grupy, do których rodzice nie mają dostępu, gdyż nie przebywają w szkole codziennie na lekcjach i przerwach. Dla mnie jako rodzica ważne jest to jak moje dziecko radzi sobie w trudnych, nowych sytuacjach, jakie ma relacje z kolegami, koleżankami. W jakich zdarzeniach uczestniczy. Nie wszystkie dzieci rozmawiają z rodzicami, mówią o wszystkim co było w szkole, opowiadają o kolegach, o koleżankach.

Dla wielu rodziców wywiadówka to jedyna możliwość poznania szkolnej i towarzyskiej sytuacji dziecka.

Wychowawca powinien mówić jak najczęściej o problemach w aspekcie wychowawczym. Zachowanie jednych dzieci wpływa na zachowanie innych, na atmosferę w klasie, warunki do pracy w czasie lekcji. Dzieci czasem jedni od drugich przyjmują złe wzorce zachowań albo dobre wzorce.

Pedagogizacja rodziców (szkolenia)

W czasie spotkań z rodzicami powinna być także poruszana sprawa pedagogizacji (tzn. wychowawca powinien dawać rodzicom porady np.: jak kształtować postawy dzieci, jak pracować z uczniem słabym w domu, czy z uczniem zdolnym w domu, jak przezwyciężać jej trudności w pisaniu, w czytaniu, poprawnym mówieniu, jak racjonalizować czas wolny dziecka, jak rozwiązywać kontakt komunikatywny z dzieckiem, jak postępować z dzieckiem, aby dziecko nie unikało domu, jakie powinny być zasady współpracy szkoły z rodziną, nauczyciela z rodzicem i odwrotnie itp. Uważam, że prowadzone powinny być szkolenia, kursy dla rodziców w celu przygotowania rodziców do uczestnictwa w sprawach szkoły i edukacji jak np. w Holandii, Belgii, Francji.

Dzieci sprawiające problemy w szkole

Wychowawca z rodzicami dzieci, które sprawiają problemy bądź to dydaktyczne, bądź wychowawcze powinien konsultować się indywidualnie i częściej jeżeli zachodzi taka potrzeba.

Rodzic i wychowawca w takich przypadkach powinien sobie zadać pytania: jakie są przyczyny takich a nie innych zachowań dziecka? Czy wychowawca i rodzic robił wszystko aby pomóc dziecku zwalczyć problem dydaktyczny czy wychowawczy.

Dzieci nie sprawiające kłopotów

Takie dzieci też powinny być zauważane, chwalone na forum klasy, przy innych rodzicach, wtedy są dowartościowanymi i to będzie ich motywowało i zachęcało do dalszej i bardziej efektywnej pracy nad sobą na rzecz klasy, szkoły czy środowiska.

Życzę wszystkim rodzicom, aby przyszłe wywiadówki nie były przykre, nie podcinały im skrzydeł, dawały wiarę w możliwości swoich dzieci, niech będą wspaniałym przeżyciem, a nauczycielom, jako rodzice dziękujemy, że zdecydowali się "uczyć z przyjemnością". Zachęcam nauczycieli do "twórczych" poszukiwań w tej dziedzinie na lepsze, bo chodzi tu głównie o torowanie dziecku drogi do sukcesu, a nie do porażki.

Z wyrazami szacunku i poważaniem dla rodziców i nauczycieli

A. Słota

W dni 11 listopada br. obchodziliśmy 82 Rocznicę Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Uroczystości rozpoczęły się programem patriotycznym zaprezentowanym w kościele parafialnym przez młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Jana Pawła II w Krasnobrodzie. Program powstał pod opieką nauczycieli: Pawła Murdzka i Magdaleny Antoniak.

Następnie ks. prałat Roman Marszałec odprawił uroczystą mszę św. w intencji ojczyzny, podczas, której bardzo interesującą i pouczającą homilię wygłosił ks. Piotr Gmiterek. Po mszy św. wszyscy uczestnicy uroczystości religijnych w uporządkowanym szyku przemarszerowali na cmentarz grzebalny. Pochód prowadziła Orkiestra Dęta z Krasnobrodu, następnie szły poczty sztandarowe związków kombatanckich i szkół, delegacje z związkami, przedstawiciele władz i społeczeństwo naszego miasta.

Na cmentarzu wszyscy zatrzymaliśmy się przy Pomniku Powstańców Styczniowych, gdzie ks. prałat Roman Marszałec odmówił modlitwę w intencji poległych powstańców. Natomiast delegacja Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Jana Pawła II, który sprawuje patronat nad tym pomnikiem, złożyła wiązkę.

Dalsza część uroczystości miała miejsce pod Pomnikiem Żołnierzy Września. Tam po odśpiewaniu Hymnu Narodowego wszyscy zebrani modlili się za walczących o niepodległość Polski. Modlitwę poprowadził ks. Prałat Roman Marszałec. Następnie okolicznościowe przemówienie, którego treść przedstawiamy poniżej wygłosił Przewodniczący Rady Miasta i Gminy Krasnobród Józef Wryszcz:

„Odzyskanie niepodległości 2000”

„Ojczyzna moja to:
Ziemia trudnej jakości.
Ziemia ludzi szukających własnych dróg....”

Ziemia na koniec rozdarta
przez ciąg prawie sześciu pokoleń,
rozdarta na mapach świata!
A jakżeś w losach swych synów!
Ziemia poprzez rozdarcie zjednoczona
w sercach Polaków - jak żadna.”

Ostatnie dwieście lat naszej historii to czas jednoczenia i rozdarcia, to czas próby Ducha Narodu.

W 1918 roku nasi przodkowie podjęli wysiłek budowy nowego państwa. Wznosili je na trwałych wartościach moralnych - Bóg, Honor, Ojczyzna, bo wiedzieli, że mocne państwo potrzebuje niezruszonych fundamentów. Na wysokim poziomie moralnym i patriotycznym postawione było wychowanie młodzieży, tak w domu jak i w szkole.

Te działania przynosiły dobre owoce, wyrosło pokolenie Polaków, z których dzisiaj możemy brać przykład. To pokolenie Kolumbów rocznik 20, pokolenie Szarych Szeregów, żołnierzy AK, to pokolenie Karola Wojtyły, autora wiersza, który zacytowałem.

Gdy sięgniemy do historii i przyjrzymy się przyczynom utraty niepodległości w wieku XVIII, to zauważymy, że jednym z powodów utraty wolności było odejście od norm moralnych, pijaństwo, prywata, niemoralne prowadzenie się, zaniebdywanie spraw publicznych i pozwolenie, aby obcy decydowali o polityce naszego państwa, a każdy okupant starał się ten stan podtrzymać. Wiedział, że zdemoralizowanym społeczeństwem łatwo jest rządzić.

Dzisiaj mamy niepodległość, czas pokoju. Zapytajmy się - Jakich szukamy dróg? Jakimi wartościami wypełniamy nasze życie? Czy tak samo jak dawniej żywy jest patriotyzm?

Korzystając z wolności, od 10 lat możemy wybierać i od nas tylko zależy kogo wybieramy i kto nas reprezentuje. Z każdym wyborem łączy się również odpowiedzialność. Dlatego powinniśmy być wrażliwi na to, czy ci, których wybraliśmy potrafią odróżnić dobro od zła, czy niemoralność i patologię nie zamieniają na normę społeczną. -Kogo wybraliśmy na głowę państwa? Kim dla niego jest Bóg, Honor, Ojczyzna, a przecież te słowa wypisywali na sztandarach nasi ojcowie i ginęli za nie, byśmy mogli mieć prawo wyboru.

Od nas zależy, czy utrzymamy niepodległość. Niepodległość nie jest czymś danym raz na zawsze. O wolność trzeba dbać, wolność trzeba pielęgnować. Wolną Polskę trzeba kochać.

Po wysłuchaniu przemówienia zgromadzone delegacje związków kombatanckich, szkół, instytucji i zakładów pracy z terenu Miasta i Gminy Krasnobród złożyły wieńce

Święto Niep



pod pomnikiem. Cieszy fakt, że co roku coraz więcej mieszkańców naszego miasta bierze udział w tych uroczystościach, co można zaobserwować w kościele podczas mszy św. i biorąc pod uwagę udział delegacji z wieńcami. W tym roku w uroczystościach uczestniczyło 19 delegacji, które reprezentowały następujące środowiska:

1. Związek Kombatanów RP – Koło w Krasnobrodzie
2. Związek Kombatanów AK – Koło w Krasnobrodzie
3. Związek Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych i Dzieci Zamojszczyzny
4. Szkoła Podstawowa w Hutkach-Kaczórkach
5. Szkoła Podstawowa w Majdanie Wielkim
6. Szkoła Podstawowa w Zielonem
7. Rada Rodziców przy Zespole Szkół Podstawowych im. 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich
8. Zespół Szkół Podstawowych im. 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich
9. Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Jana Pawła II
10. Dom Pomocy Społecznej w Krasnobrodzie
11. Zakład Gospodarki Komunalnej w Krasnobrodzie
12. Urząd Pocztowy w Krasnobrodzie
13. Warsztat Terapii Zajęciowej w Dominikanówce
14. Rada Miasta i Gminy w Krasnobrodzie
15. Urząd Miasta i Gminy w Krasnobrodzie
16. Centrum Oświaty Kultury i Sportu w Krasnobrodzie
17. Zespół Szkół przy Sanatorium Rehabilitacyjnym w Krasnobrodzie
18. Sanatorium Rehabilitacyjne dla Dzieci im. Janusza Korczaka w Krasnobrodzie
19. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej – Przychodnia w Krasnobrodzie

Złożenie wiązanek zakończyło religijno-patriotyczną część obchodów Święta Niepodległości.

Ciąg dalszy uroczystości miał miejsce w Centrum Oświaty Kultury i Sportu w Krasnobrodzie, gdzie od godziny 15 rozpoczął się koncert. Na scenie zaprezentowały się: Chór Parafialny z Krasnobrodu pod kierownictwem Józefa Bąka, uczniowie Szkoły Podstawowej w Majdanie Wielkim, które zaprezentowały montaż słowno-muzyczny o tematyce historycznej. Program ten powstał pod opieką nauczycieli SP w Majdanie Wielkim: p. Krystyny Gęśla, Grażyny Kawalec i Jacka Kowalika.

Koncert zakończył występ Zespołu „Wójtowanie” z Krasnobrodu, który zaprezentował się w repertuarze patriotycznym i ludowym.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tych uroczystości i aktywnie w nich uczestniczyli.

Miejmy nadzieję, że co roku coraz więcej mieszkańców naszej społeczności doceni istotę tego święta, a swoją patriotyczną postawę potwierdzi swoją obecnością na organizowanych w Krasnobrodzie uroczystościach.

M.Czapla

podległości



Spełnione marzenie

Słoneczna Italia, Rzym, Watykan i spotkanie z Ojcem Świętym to rzeczy, o których marzy wiele osób. Niektóre marzenia czasami się spełniają. Tak było w przypadku jednej z mieszkank Krasnobrodu, p. Haliny Maruszak, która zgodziła się podzielić wrażeniami z pobytu we Włoszech z czytelnikami „Gazety Krasnobrodzkiej”.

M.Cz.: Pani Halino, jak doszło do tego, że zdecydowała się pani na wyjazd? Jest przecież Pani osobą bardzo chorą?

H.M. – Od znajomej dowiedziałam się, że jedna z rodzin włoskich, rodzina katolicka, bardzo religijna poszukuje osoby z Polski (ze względu na ogromny szacunek dla Papieża-Polaka), której chciałaby pomóc. Poszukiwali osoby religijnej, głęboko wierzącej w Boga i będącej w trudnej sytuacji. Moja trudna sytuacja polega na tym, że jestem osobą bardzo chorą, przeszłam zator płuc i trzy poważne operacje, ciągle muszę brać lekarstwa i być pod stałą opieką medyczną. Kiedy temu państwu opowiedziano o mnie zdecydowali się mnie zaprosić.

M.Cz.: I pomimo swej ciężkiej choroby zdecydowała się Pani na wyjazd?

H.M. – Rodzina, która mnie zaprosiła wiedziała o stanie mojego zdrowia. Wiedzieli, że stale muszę brać leki i zapewnili mi bezpłatne lekarstwa i bezpłatną opiekę medyczną. W razie konieczności miałam zapewnione miejsce w klinice, za które nie musiałabym płacić. Poza tym wyjazd do Rzymu i spotkanie z Ojcem Świętym było moim ogromnym marzeniem. Oczywiście kiedyś wydawało mi się marzeniem nie do zrealizowania ze względu na moją chorobę i sytuację finansową rodziny. Po prostu nie było mnie stać na taki wyjazd. Skoro więc nadarzyła się taka okazja warto było z niej skorzystać. Przez długi czas modliłam się o to by móc spotkać się z Ojcem Świętym i moje modlitwy zostały wysłuchane.

M.Cz.: Przebywała Pani dłuższy czas we Włoszech. Proszę coś opowiedzieć o tym pobycie.

H.M. – Przebywałam w rodziny włoskiej, rodziny dobrze sytuowanej (gospodarz – emerytowany lekarz, gospodyni emerytowana dyrektorka szkoły) i co najważniejsze bardzo, ale to bardzo religijnej. W rodzinie tej na pierwszym miejscu są sprawy duchowe, religijne, a dopiero potem sprawy materialne. Przyjęto mnie bardzo serdecznie i traktowano jak członka rodziny. Podczas pobytu tam opiekowałam się matką gospodarza – 94 letnią kobietą. Opieka moja polegała na

tym, że codziennie chodziłam z nią do kościoła i modliłam się razem z nią. Moi gospodarze mieszkali bardzo blisko Watykanu, więc bardzo często braliśmy udział w uroczystościach religijnych, którym przewodniczył Ojciec Święty.

M.Cz.: To był bardzo interesujące spotkanie takich ludzi.

H.M. – To nie przypadek. Wydaje mi się, że to Bóg postawił tych ludzi na mojej drodze. Religijność tej rodziny jest czymś niezwykłym i nie polega tylko na chodzeniu do kościoła, ale na konkretnych czynach. Będąc tam również miałam pewien wkład w ich działalność charytatywną. Osobom samotnym roznosiłam jedzenie, które oni kupowali. Przyjmowali bezinteresownie Polaków, którzy przyjeżdżali do Rzymu na spotkanie z Ojcem Świętym (wystarczyło abym ja знаła te osoby – to było dla nich dostateczne zabezpieczenie). Jeśli nie było wolnego łóżka rozścielali materace i dzielił się z przybyszami jedzeniem oczywiście nie oczekując zapłaty. Jeśli się z kimś dzielili to nie dawali tego co jest zbyteczne, nie przydatne, ale tym z czego sami korzystali. Na sprawy związane z wiarą, religią, pomocą innym nie żałują pieniędzy. Uważają, że zawsze Bóg rozmnoży to co wydadzą na te cele. Ich religijność uwidaczniała się także w stosunkach rodzinnych. Nigdy się nie kłóć, zawsze sobie pomagają, wspólnie podejmują decyzje. Mają ogromny szacunek dla matki, która ma 94 lata, i jak mówią kochają ją za to, że dała im wiarę i nauczyła pracować. Mnie także traktowali jak członka rodziny, liczyli się z moim zdaniem i stanem zdrowia. Podczas pobytu u tej rodziny po raz pierwszy w swoim życiu byłam wspólnie z nimi na trzytygodniowych wakacjach w górach. O takich rzeczach nawet nie marzyłam.

M.Cz.: Proszę opowiedzieć o audycji indywidualnej u Ojca Świętego. Jak udało się pani znaleźć wśród tak licznych grona szczęśliwców?

H.M. – Mieszkając u tak wspaniałych ludzi, blisko Watykanu miałam kontakt z ich znajomymi i przyjaciółmi. Nawiązałam kontakt z siostrami zakonnymi „Antoninkami”, które pracują w Watykanie. Poznałam Ojca Konrada, który jest blisko Ojca Świętego i poprosiłam go o pomoc w organizacji spotkania z Ojcem Świętym. Siostry zakonne przeprowadziły wywiad z rodziną u której gościłam, a potem ze mną, jakby sprawdzając czy jestem godna takiego wyróżnienia. Potem Ojciec Konrad ustalił termin audycji, w której miałam wziąć udział.

M.Cz.: Który dzień był tym najszczęśliwszym dla Pani dniem? Proszę opowiedzieć jak wyglądała audycja indywidualna?

H.M. – Audycje indywidualne odbywają się zwykle w sobotę po południu. Ja miałam przyjemność uczestniczyć w niej w dniu 1 kwietnia 2000r. Wygląda to tak, że, kiedy Ojciec Święty wchodzi do sali rozpoczynają się śpiewy, następnie modlimy się wspólnie w intencji Polski. Następnie, jeśli ktoś ma dary dla Ojca Świętego to je wręcza. Potem wszyscy klękają, gdy ojciec Święty przemawia. Z grupy osób obecnych na tej audycji Ojciec Święty wybiera kilka osób, z którymi rozmawia. Bardzo często wybiera dzieci, którym udziela błogosławieństwa. Modliłam się do Ducha Św. aby sprawił bym mogła znaleźć się w gronie tych wyróżnionych osób. Moje modlitwy zostały wysłuchane.

M.Cz.: Proszę powiedzieć, co czuje się, o czym myśli klęcząc przed Ojcem Świętym?

H.M. – Jest to ogromne przeżycie, którego nie da się opowiedzieć słowami, to trzeba przeżyć. Byłam bardzo szczęśliwa, że dostąpiłam tego zaszczytu,

Ciąg dalszy na str. 15

Fot. Pani Halina podczas rozmowy z Ojcem Świętym



Felieton krasnobrodzianki (7)

Tam było młode serce naszej diecezji.....

„Niech nikt nie wmawia mi, że młódzież jest zła, (...) jest też i taka, ale za nią tutaj się modlimy. Pięknie umiecie się modlić.” Są to słowa biskupa Mariusza Leszczyńskiego wypowiedziane do młodzieży podczas mszy na Jasnej Górze. Młodzież krasnobrodzkiego liceum uczestniczyła w Diecezjalnej Pielgrzymce dla Maturzystów na Jasną Górę w dniu 28 października b.r. Program uroczystości obejmował uroczystą Eucharystię, Drogę Krzyżową na Wałach Jasnogórskich ze świecami, Modlitwę Różańcową w Kaplicy Cudownego Obrazu, Apel Jasnogórski przed Obrazem.

Dobrze się stało, że nasza młodzież dołączyła do grona trzech tysięcy licealistów Diecezji Zamojsko – Lubaczowskiej, którzy tego właśnie pięknego jesiennego dnia dziękowali Pani Jasnogórskiej za zdrowie, mądrość, opiekę, rodziców, katechetów i wychowawców oraz prosili o powodzenie na maturze, mądry wybór drogi życiowej, i o nawrócenie dla tych, którzy zagubili się na manowcach życia.

Obserwowałam młodzież. Ich postawa była wspaniała: skupieni, zamyśleni, rozmodleni, pełni zewnętrznego i – przede wszystkim - wewnętrznego piękna i spokoju. W ciszy słuchali homilii i życzeń biskupa; w zamyśleniu wędrowali Jasnogórskimi Wałami podczas Drogi

Krzyżowej a płomień świec rozpraszały jesienny mrok i zakamarki ich dusz. Wspaniale prowadzili Modlitwę Różańcową rozważając o swoich niepokojach, marzeniach i planach, nie zapominając o nieobecnych rówieśnikach, za których szczególnie modlili się przed obliczem Madonny.

I tak śpiewali:

*...kiedy nie braknie nam odwagi, aby
pozostać sobą
chociażby kłamstwo i kompromis nas
kusiły;
tylko prawda uczyni nas wolnymi;*

*...kiedy będziemy budować młodość –
szamując życie, a w nim człowieka
pośrodku świata egoizmu;
będziemy prorokami miłości;*

*...kiedy w tym świecie oszpeconym przez
złość i przemoc
każdemu dom otworzymy serce;
stworzymy pokój –
„Młodzi i pokój kroczą razem”;*

*...kiedy na widok zła, bólu i rozpacz
zakaszemy rękawy,
by jak Maryja nieść cichą przyjaźń;
to ona promieniować będzie;*

*...kiedy nie braknie nam odwagi
głosić rodzinie, szkole, przyjaciołom,
że Chrystus prawda niezawodną;
będziemy solą ziemi.*

Obserwowała i spała
krasnobrodzianka

Relacja maturzystów Liceum Ogólnokształcącego w Krasnobrodzie

28 października Roku Jubileuszowego 2000 odbyła się pielgrzymka maturzystów do miejsca o tak bogatej historii, jakim jest Jasna Góra.

Wyjeżdżamy w sobotę o godz. 5.30. W autokarze modlimy się o szczęśliwą podróż do stóp Jasnej Góry. Dzień zapowiada się słonecznie. Jadąc przez miasto i wsie poznajemy także trasę pieszej pielgrzymki. Słychać rozmowy: „O!, tutaj byliśmy. Tutaj nocowaliśmy”. Każdy z nas czeka cierpliwie na dojazd do celu. Po niecałych sześciu godzinach dojeżdżamy. Radość, zauroczenie, zachwyty. To wszystko było w nas – młodzieży maturalnej.

Głównym wejściem wchodzimy na plac Jasnej Góry. Jest godz. 15.00. Rozpoczyna się msza. Słowa pierwszej pieśni trafiają do naszych serc: „Tylko TY Panie wiesz, co w moim sercu dzieje się tylko Ty, Panie”. Stoimy skupieni słuchając słów bp. Mariusza Leszczyńskiego. Każdy z nas czuje w duszy spokój i harmonię. Godzina 18.00. Młodzież ze świecami podąża Wałami Jasnej Góry, gdzie odbywa się Droga Krzyżowa. Zapadł już zmrok.

Płomień świec oświetla nasze twarze i ogrzewa nasze serca

Po Drodze Krzyżowej kierujemy się do kaplicy na Modlitwę Różańcową, którą prowadzi młodzież. Jesteśmy zmęczeni fizycznie, ale psychicznie trzymamy się bardzo dobrze. Jest godz. 21.00. Rozpoczął się Apel Jasnogórski. Dumnie i głośno śpiewamy pieśń „Z dawna Polski Tyś, Królowo”.

Zadowoleni z programu pielgrzymki, kierujemy się do autokaru. Doświadczaliśmy wspaniałych przeżyć i na pewno długo pozostaną one nam w pamięci.

Dziękujemy za organizację i opiekę: naszym rodzicom, katechecie ks. Piotrowi Gmiterkowi, wych. p. Danucie Korzeniowskiej; opiekunom: p. Wiesławowi Wiatrzykowi, p. Celinie Koisz, p. Grażynie Krzeszowskiej, naszemu kierowcy p. Antoniemu Rembiszowi i wszystkim, którzy byli z nami duchem.

Młodzież maturalna kl. IV
LO im Pawła II w Krasnobrodzie

Warsztat Terapii Zajęciowej w Dominikanówce

zaprasza na

BAL CHARYTATYWNY

który odbędzie się w dniu 25 listopada 2000r.
w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Jana Pawła II w Krasnobrodzie.

Podczas balu przeprowadzona zostanie aukcja prac uczestników WTZ w Dominikanówce oraz prac zebranych od indywidualnych darczyńców. Dochód z aukcji zostanie przeznaczony na działalność statutową Warsztatu.

Warunkiem wzięcia udziału w Balu Charytatywnym jest wpłata 80zł. (od pary) bezpośrednio w WTZ Dominikanówka lub w COKiS u p. Marioli Czapła
do dnia 20 listopada 2000r.

Szczegółowe informacje: tel. (0-84) 660-75-14

KREDYT BANK

*Kredyt Bank S.A. Oddział w Zamościu
zaprasza obecnych i przyszłych Klientów do korzystania
z pierwszego na Roztoczu
czynnego całą dobę bankomatu.
Bankomat umiejscowiony jest w budynku
Urzędu Miasta i Gminy Krasnobród*

**Kredyt Bank S.A. Oddział w Zamościu
Agencja nr 1 w Krasnobrodzie
Ul. 3-go Maja 26, tel. (0-84) 660 74 77**



VIDEO-COM
Sławomir Białas
22-400 Zamość, ul. Kasztanowa 3,
tel. (084) 639-44-97, 0602-80-54-84
email: sbial@szpital.zamosc.tpnet.pl

Video-Com POLECA USŁUGI W ZAKRESIE:

- FILMOWANIE IMPREZ (WESELA, KOMUNIE, CHRZTY, STUDNIÓWKI);
- PRODUKCJA FILMÓW REKLAMOWYCH, PRAC DYPLMOWYCH,
- CYFROWY MONTAŻ FILMÓW NA KASZETACH VIDEO, CD-ROM'ACH;
- PROJEKTOWANIE I WYKONYWANIE CZOŁÓWEK, OKŁADEK NA KASETY,
- USŁUGI KOMPUTEROWE
- REALIZACJA NAGRAŃ TECHNIKĄ CYFROWĄ DV, S-VHS, VHS

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG !!!

BAŁ SYLWESTROWA

Rada Rodziców przy Zespole Szkół Podstawowych
oraz Komitety Rodzicielskie przy Gimnazjum
i Zespole Szkół Ogólnokształcących
w Krasnobrodzie

zapraszają na

Bał Sylwestrowy

który odbędzie się w Zespole Szkół Ogólnokształcących
w Krasnobrodzie.

Karta Wstępu wynosi 400 zł od pary.



Organizatorzy zapewniają oryginalne, inne niż co roku menu,
bardzo dobry zespół muzyczny „Vegas”
oraz inne atrakcje.

Karty wstępu do nabycia w sekretariatach obu szkół
w terminie do 15 grudnia 2000r.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerami telefonów:
660-70-80 i 660-75-43

Organizatorzy



Kącik Literacki

Wołanie Polsko! Niepodległa!

Dobrze, że jesteś dziś niepodległa
Ty, któraś niewoli i rozbiorów w przeszłości
się nie zlekka.

Dobrze, że twoja narodowa tożsamość ocalała.
Tyś się Syberii, Katynia i stoków cytadeli
nie bała.

Walki, krwi i męczeństwa
tamte pokolenia nie szczędziły.
Dzięki temu naszą narodową polskość umocniły.

My, wszyscy Polacy składamy hołd żołnierzom
i wyrażamy podziw dla ich czynu zbrojnego.
Dziś każdy uczeń w szkole ceni
znaczenie dla Niepodległej Polski
bohaterstwo żołnierzy Józefa Piłsudskiego.

Po odzyskaniu spragnionej niepodległości
polska się odradzała.
Nawet dwie wojny światowe przetrwała.
To w niej właśnie Solidarność powstała.

Czy jesteś Polaku z niej dumny?
Zadaj sobie to pytanie.
Tak! Jestem
A za co?
Za jej przetrwanie.

Jak to dobrze, że mogłam tych czasów dożyć
i w Wolnej, i Niepodległej rodzinę założyć.

A dzieci w szkole mogą poznać
prawdziwe Twojej historii oblicze.
Dlatego teraz z czcią i uznaniem
w miejscach pamięci narodowej zapalają znicze.

Dobrze, że jesteś Niepodległa taka,
że dałaś nam papieża Polaka

Dałaś nam cztery reformy.
Żebyśmy wiedli swoje życie nie w nędzy
lecz w granicach normy.

Otwórz nam Niepodległa w nowe tysiąclecie
wrota
Niech każdemu żyć z godnością i trzeźwością
przyjdzie ochota.

Do Europy prowadź nas dumnie.
My będziemy Cię wspierać dzień
w dzień chlubnie.

Tak jak kiedyś walczyłaś o niepodległość w
trudzie.
To dziś nie pozwól, żeby ludzkości
wyzbywali się ludzie.

A. Słota



I Rajd Pieszy Doliną Św. Rocha

W dniu 21.10.2000r. (sobota) uczniowie Zespołu Szkół Podstawowych uczestniczyli w I Rajdzie Pieszym Doliną Świętego Rocha. Głównymi organizatorami w/w imprezy rekreacyjno-sportowo-integracyjnej byli: Klub Abstynenta "ARKA" w Krasnobrodzie, Centrum Oświaty Kultury i Sportu w Krasnobrodzie wspierane przez Przewodniczącą Miejsko-Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych działającej przy Urzędzie Miasta i Gminy Krasnobród p. Stanisława Cieplaka.

Do rajdu w piękny sobotni poranek przystąpiły z wychowawczyniami: Marzeną Kuniec, Renatą Nowosielecką, Danutą Lalik i piszącym te słowa: 12

uczniów z kl. VI A, 9 z VI B, 15 z VI C, 9 z V B oraz 7 z V D.

Miłym zaskoczeniem dla wszystkich było dołączenie na trasie grupy cyklistów z ks. Mariuszem Rybińskim.

Trasa wiodła ścieżką dydaktyczną Św. Roch - z metą na parkingu śródeśnym



w Hutkach. Na mecie rajdu czekały wszystkich same niespodzianki. Trzeba oczywiście dodać, że nie byliśmy sami. Maszerowaliśmy z młodzieżą ze Szkoły Podstawowej w Majdanie Wielkim.

Akcentem merytorycznym rajdu była na samym początku pogadanka, właściwie "świadectwo życia w oparach alkoholu" przedstawione przez pana Marka, który przedstawił również fazy rozwoju uzależnienia alkoholowego i terapii, jak również odpowiadał na pytania.

Później należało się sprężyć intelektualnie bo rozpoczął się konkurs przyrodniczy, do którego wszystkie pytania - zestawy ułożyła i prowadziła pani Danuta Lalik.

Do walki "przyrodniczej" stanęło osiem 4-osobowych drużyn, a poziom był naprawdę wyrównany, gdyż było 4 drużyny, które zajęły

pierwsze miejsce. Wszystkich jednak zaskoczyły słodkie nagrody, które otrzymali uczestnicy rywalizacji - nawet ci, którzy byli bez formy i zajęli ostatnie miejsca. Tutaj nie było przegranych. Po tak dużym wysiłku organizatorzy pomyśleli również o ciele fizycznym i wszyscy zostaliśmy zaproszeni na kielbaskę, a właściwie kielbaski pierwsze na patyku, gdyż nie żałowano dokładek i nikt zapewne nie był głodny. Nie zapomniano oczywiście o gorącej herbacie.

Po ognisku i posiłku przyszedł czas na relaks i sport. Rozpoczęły się śpiewy i tańce, a także czasami niebezpiecznie wyglądające pociągi i gonitwy. Ad hoc powstał chór, któremu przewodniczył z akordeonem ks. Mariusz, który śpiewał nie tylko pieśni kościelno-patriotyczne, ale też z „łżejszego” repertuaru. Zaprowiantowani na koniec w kielbaskę, bułkę i słodczyce po pożegnaniu z młodzieżą ze SP w Majdanie Wielkim pieszo wróciliśmy do Krasnobrodu ze śpiewem na ustach. Dla tych, którzy czasami nie potrafili się zachować polecam jedynie lekturę Słoty "O zachowaniu się przy stole". A poza tym gratulujemy pomysłu organizatorom. Mam nadzieję, że będzie II rajd, na który jeśli nic nie stanie na przeszkodzie obiecuję, że się wybiorę.



Relację z I Rajdu Pieszego Doliną Świętego Rocha przekazał dla "Gazety Krasnobrodzkiej" uczestnik w/w imprezy Sławek Radliński



SPORT



Dobiegła końca jesienna runda rozgrywek w piłce nożnej. W niedzielę 29 października 2000r. drużyna "IGROSU" rozegrała ostatni w tej rundzie mecz. Również w tym dniu w godzinach wieczornych odbyła się uroczysta kolacja, na którą zostali zaproszeni zawodnicy "IGROSU" wraz z osobami towarzyszącymi, wierni kibice, władze



reprezentowane przez Burmistrza Marka Pasiecznego i Zastępcę Burmistrza Janusza Osia oraz sponsor - Zbigniew Pióro. Podczas tego odświętnego spotkania padło wiele słów podziękowań pod adresem sportowców, trenera, sponsorów i władz samorządowych. W ramach podziękowań za pracę w kończącym się sezonie zawodnicy otrzymali upominki

w postaci koszulek sportowych "Adidas" oraz skarpetogetrów, które ufundował p. Zbigniew Pióro. Upominki wręczyli: Burmistrz Marek Pasieczny, Zbigniew Pióro i trener Kazimierz Mielniczek.

Spotkanie, na którym miałam przyjemność gościć skłoniło mnie do zadania trenerowi kilku pytań dotyczących klubu i mijającego sezonu.

M.Cz.: Panie trenerze, to chyba nie pierwsze tego typu spotkanie? Zdaje się być już tradycją, że spotykacie się nie tylko na treningach i meczach ale także w szerszym gronie i w tak uroczystym nastroju?

K.M. - Nie tylko u nas, ale we wszystkich klubach piłkarskich po zakończeniu sezonu władze klubów spotykają się z zawodnikami, kibicami i działaczami sportowymi. Chciałbym w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować p. Andrzejowi Nizio z Ośrodka Wypoczynkowego "Portland", p. Józefowi Buciorowi, p. Kazimierzowi i Wacławowi Adamczukom oraz p. Zbigniewowi Pióro za to, że to nasze spotkanie ma taki uroczysty charakter. Całe spotkanie nie poraz pierwszy zorganizował i poprowadził Burmistrz Miasta i Gminy Krasnobród Marek Pasieczny, Prezes naszego Klubu "IGROS".

M.Cz.: Na chwilę wróćmy do mniej przyjemnego tematu. Z ostatniego meczu rozegranego w dniu 29.10.2000r. w Mirczu drużyna wróciła pokonana, czy to był trudny przeciwnik?

K.M. - Na pewno spodziewaliśmy się innego wyniku. Przegrana w Mirczu z "Andorią" 2:3 przesunęła nas w tabeli do dołu. Ze stworzonych sytuacji podbramkowych wynikało, że powinniśmy ten mecz wygrać. Niestety nie udało się. Przypomnę, że "Andoria" Mircze zajęła II miejsce, plasując się z "Orkanem" Bełżec i jest wiceliderem. Bramki w tym meczu dla "IGROSU" zdobyli: Marcin Nowosad i Piotr Wyszyński.

M.Cz.: Jak ocenia Pan zakończoną jesienną rundę rozgrywek?

K.M. - Porównując poprzedni rok, w którym balansowaliśmy na granicy strefy spadkowej, ten można by uznać za udany ponieważ cały czas zachowujemy minimalny dystans do lidera, tj. drużyny "Orkan" Bełżec. Przypomnę, że zgodnie z regulaminem, pierwsza drużyna awansuje bezpośrednio, a drużyny zajmujące drugie miejsca w obu grupach grają baraże o wejście do okręgówki. Obecnie zajmujemy V miejsce w tabeli, ze stratą 5 pkt do lidera. Przegraliśmy tylko dwa mecze wyjazdowe: w Jacni 0:1 oraz w Mirczu 2:3. zremisowaliśmy 4 mecze z: Sułcem, Chodywańcami, Lubyczą Królewską i Dołhobyczowem. Pozostałe pięć, to mecze wygrane, m. in. z liderem "Orkanem" Bełżec u siebie 3:1. Najwięcej bramek zdobyli: Kłyż Sylwester - 5, Wyszyński Piotr - 5, Mielniczek Kazimierz - 5.

M.Cz.: Co uznaje Pan za największy sukces i największą porażkę mijającego sezonu?

K.M. - Nie zamykałbym się tym pytaniem tylko do mijającego sezonu. Sukcesem jest na pewno to, że w klubie nastąpiła pewna stabilizacja. Wiąże się to z wyborem do władz Klubu "Igras" Burmistrza Marka Pasiecznego - Prezesa Klubu, Przewodniczącego Rady Miasta i Gminy w Krasnobrodzie Józefa Wryszcza - V-ce Prezesa oraz Tadeusza Kawki - V-ce Prezesa. Z osobami tymi wiąże się wiele mądrych i

sensownych działań takich jak: korzystanie z bazy Ośrodka Wypoczynkowego "Portland", modernizacja boiska miejskiego, wybudowanie boiska trawiastego przy ZSO w Krasnobrodzie, czy remont łazienek, z których korzystamy po treningu. W tym miejscu chciałbym podziękować Dyrektorowi ZSO Markowi Pawlukowi za udostępnienie przez cały rok obiektów szkolnych na potrzeby Klubu. Zaslugą władz Klubu jest także pozyskanie pierwszych sponsorów i współpraca z nimi. Natomiast jeśli chodzi o porażki, to na pewno porażką ubiegłych lat był spadek zespołu do kl. "B" i jej dwuletni tam pobyt. Wpłynęło to niekorzystnie na rozwój piłkarski i kadrowy w Klubie.

M.Cz.: Jak przedstawia się sytuacja kadrowa drużyny "IGROSU"?

K.M. - Praktycznie wszystko jest po starciu. Całość zespołu to zawodnicy i wychowankowie z terenu naszej gminy. Jedynie z wypożyczenia do "Cosmosu" Józefów powrócił Marcin Nowosad, który po przebytej kontuzji kolana na pewno będzie wzmocnieniem drużyny w przyszłym sezonie. Po długiej przerwie powrócił do zespołu Wojtek Szewczuk.

M. Cz.: Czy mamy w drużynie jakieś nieprzeciętne talenty piłkarskie? Wy różniący się zawodnicy (filary drużyny)

K.M. - Z naszej młodzieży uczęszczającej do szkół średnich należałoby wymienić kilka osób takich jak: Piotr Wyszyński, Paweł Działo, Piotr Gancarz, Tomasz Mielniczek. Bardzo dobrze pracują na treningach i rozwijają talenty piłkarskie: Marcin Bukała, Tomasz Sikora czy Rafał Gradziuk. Jak każda, tak i nasza drużyna posiada trzon zespołu, który tworzą: bramkarz - Leszek Bugała, obrońcy - Jarosław Bucior, Jarosław Ożarowski, Dariusz Działo, Wojtek Szewczuk, Grzegorz Lizut; pomocnicy: Wojtek Kurantowicz, Jan Łepik, Jerzy Lis, Andrzej Gałan; napastnicy: Sylwester Kłyż, Tomasz Roczkowski, Piotr Wyszyński, Kazimierz Mielniczek.

M.Cz.: Utrzymanie drużyny, wyjazdy na mecze, obsługa sędziowska, z tym wiąże się pewne koszty, proszę powiedzieć skąd pochodzą na to środki? Jakiego rzędu są to kwoty?

K.M. - Jedynym, stałym źródłem finansowania drużyny są środki przyznawane przez Radę Miasta i Gminy w Krasnobrodzie. Na działalność klubu w roku 2001 planowana jest kwota 35 tys. zł. Dużo to, czy mało? Dla porównania podam, że nasi sąsiedzi z Józefowa, drużyna "Cosmos" posiada budżet dwukrotnie większy, tj. 70 tys. zł. plus sponsorzy.

Ciąg dalszy na str. 15



SPORT

ciąg dalszy ze str. 14

W ramach środków własnych prowadzone są zajęcia z młodzieżą uczącą się w szkole podstawowej, gimnazjum oraz liceum i grupa seniorów. Treningi prowadzą dwaj trenerzy: Sławomir Radliński oraz Kazimierz Mielniczek. Korzystając z okazji chciałbym na łamach "Gazety Krasnobrodzkiej" podziękować Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Krasnobrodzie za przekazanie dodatkowych środków za pracę z naszą młodzieżą szkolną oraz lekarzowi Jerzemu Ciosowi za objęcie opieką lekarską wszystkich zawodników naszego klubu.

M.Cz.: Zakończenie rozgrywek w rundzie jesiennej nie powoduje jak sądzę przerw w treningach?

K.M. - Po zakończeniu rozgrywek sezonu jesienno-zimowego zawodnicy nie tracą kontaktu z piłką. Następuje okres roztrenowania. Spotykamy się dwa razy w tygodniu na hali sportowej oraz raz w niedzielę na powietrzu. Trening piłkarski uzupełniamy innymi grami zespołowymi jak piłka siatkowa, siatkonoga, czy piłka koszykowa. Wpływa to korzystnie na wszechstronny rozwój fizyczny poszczególnych zawodników zespołu "IGROS".

M.Cz.: Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę trenerowi, zawodnikom i kibicom, aby jesienno-zimowe treningi przyniosły wymierne efekty podczas rozgrywek w rundzie wiosennej.

K.M. - Pozdrawiam wszystkich sympatyków piłki nożnej w Krasnobrodzie. Życzę im dużo miłych wrażeń oraz zadowolenia ze swojej drużyny "IGROS" Krasnobród w przyszłym sezonie.

Rozmawiała: M. Czaplą

ANDRZEJKI Klubu Seniora

W dniu 25 listopada 2000r. o godz. 17⁰⁰ w Centrum Oświaty Kultury i Sportu w Krasnobrodzie odbędzie się spotkanie andrzejkowe Klubu Seniora.

Osoby, które chcą wziąć udział w tym spotkaniu powinny uiścić opłatę w wysokości 10 zł. od osoby w terminie do 21 listopada u p. Aleksandry Pomaniec lub w COKiS u p. Marioli Czaplą. Tam też można uzyskać szczegółowe informacje.

Serdecznie zapraszamy

Spełnione marzenie

Ciąg dalszy ze str. 10

ze byłąm godna uklęknąć przed Namiestnikiem Świętego Piotra. Po rozmowie z Ojcem Świętym przez pewien czas zapomina się o wszystkim, a potem przychodzi refleksja, że to Bóg daje człowiekowi życie. Czasami jest ono bardzo trudne, ale mimo to życie ma swój sens.

M.Cz.: Czy mogłaby Pani zdradzić nam, o czym rozmawiał z panią Papież?

H.M. - Pierwsze pytanie, które usłyszałam to: *Z jakiej diecezji pochodzisz?* Odpowiedziałam, że z Zamojsko-Lubaczowskiej. Ojciec Święty powiedział wówczas: *Z Zamościa pamiętam ks. biskupa Jana Śrutwę i kierownika duchownego Legionów Maryi ks. Ciżmińskiego.* Bardzo się ucieszyłam, bo od 7 lat należę do Legionu Maryi i również znam tego księdza. Drugie pytanie to: *Z jakiej parafii pochodzisz?* Gdy odpowiedziałam, że z Krasnobrodu Ojciec Święty powiedział: *Tam proboszczem jest ks. Roman Marszałec.* Było to dla mnie ogromne przeżycie i niesamowita radość, że Papież, pomimo iż spotyka tak wiele osób z różnych stron świata pamięta, kto jest proboszczem w naszej parafii.

M.Cz.: Czy Ojciec Święty pytał o coś jeszcze?

H.M. - Zapytał mnie czy pracuję? Odpowiedziałam więc, że nie gdyż jestem bardzo chora, przeszłam trzy poważne operacje, ale dzięki Bogu i matce Bożej mogę tu być i dziękować za otrzymane łaski. Wtedy Ojciec Święty odpowiedział: *Masz krzyż i musisz go dźwigać nawet za cenę życia, bo taka jest droga do nieba. Innej drogi nie ma, bez cierpienia nie ma zbawienia. Polacy są narodem wybranym i musi cierpieć, a ja razem z nim.* Rozmawiając z Ojcem Świętym ma się wrażenie, że patrząc w oczy osoby przednim klęczącej wyczytuje z nich dodatkowe informacje, że wie o człowieku dużo, dużo więcej niż on o sobie mówi. Po tej rozmowie zrozumiałam, że życie, które dał nam Bóg choć czasami trudne, obciążone cierpieniem, ale ma swój sens.

M.Cz.: Pani Halino, bardzo dziękuję, że zechciała Pani podzielić się wrażeniami z pobytu we Włoszech i audiencji u Ojca Świętego z Czytelnikami „Gazety Krasnobrodzkiej”. Mam nadzieję, że przynajmniej kilka osób czytając ten artykuł zastanowi się nad sensem swojego życia.

Rozmawiała: M. Czaplą

P.S. Zapraszamy czytelników „G.K.” do dzielenia się na łamach naszego pisma wrażeniami z pobytu w ciekawych miejscach i spotkań z ciekawymi ludźmi. Prosimy o kontakt z Redakcją.

Co słyszeć w COKiS-e?

W dniu 21 listopada br. o godz. 17⁰⁰ w COKiS odbędzie się spotkanie związane z organizacją Akcji „POMÓŻ DZIECIOM PRZETRWAĆ ZIMĘ 2000”. Osoby, które chcą się włączyć do organizacji tej akcji bardzo serdecznie zapraszamy.

>>>><<<<

Trwają prace związane z przebudową dachów na budynku COKiS. Mamy nadzieję, że już wkrótce znaczna część naszych pomieszczeń będzie zabezpieczona przed zaciekaniami.

>>>><<<<

Ponownie mamy do własnej dyspozycji dużą salę usytuowaną w dolnej części naszego Budynku. Obecnie wykorzystujemy ją do pracy z zespołami muzycznymi. Planujemy też możliwość organizacji tam zabaw i dyskotek dla dzieci. Pierwsza dyskoteka odbędzie się 18 listopada 2000r.

>>>><<<<

W październiku br. w krasnobrodzkim kinie można było obejrzeć film pt. „Prymas”. Do kina przyszło blisko 150 osób, a znaczną ich część stanowili uczniowie z Gimnazjum i LO w Krasnobrodzie

>>>><<<<

oprac. M. Czaplą

Krzyżówka Nr 11

Litery z krętek ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie Krzyżówki nr 11, które wraz z naklejonym kuponem prosimy przesłać na adres Redakcji w terminie do dnia 10 grudnia 2000r.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe odpowiedzi rozlosujemy nagrodę rzeczową.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 10:

„TO BYŁO DAWNO I NIEPRAWDA”

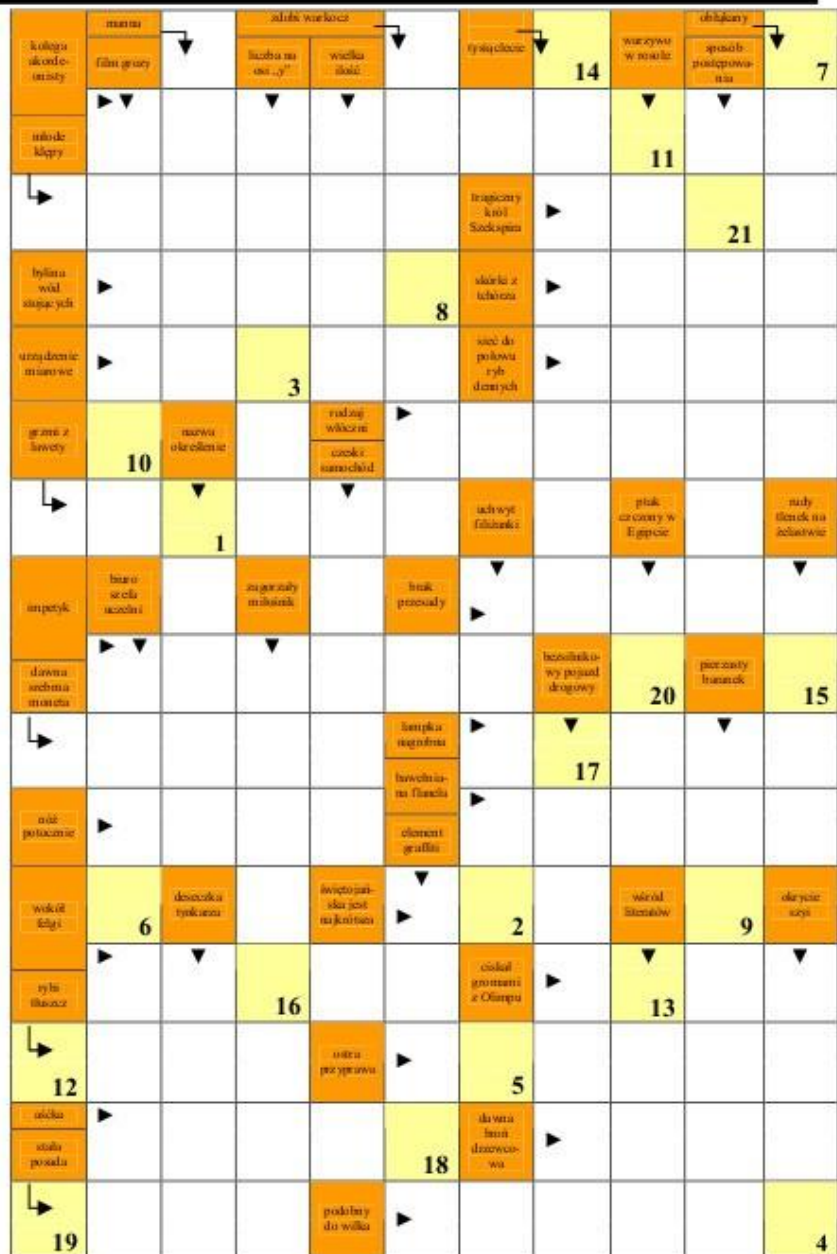
Za prawidłowe rozwiązanie Krzyżówki Nr 10 nagrodę otrzymuje:

**URSZULA KOWALCZUK
zam. Krasnobród ul. Modrzewiowa 40**

Gratulujemy.

Nagrada do odebrania w redakcji.

Humory



Na lekcji przyrody nauczycielka pyta:
- Jasiu, co wiesz o jaskółkach?
- To bardzo mądre ptaki. Odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny.

Małgosia chwali się Jasiowi:
- Mam w domu psa, papugę, świnkę morską i chomika.
- Wielkie mi rzeczy! Ja mam WC Kaczkę i się nie chwalam!

Jasio prosi tatę:
- Tato, kup mi bębenek.
- Nie kupię, bo będziesz mi przeszkadzał w pracy.
- Przysięgam, że będę bębnił tylko wtedy, gdy zaśniesz!

- Jasiu, czy mógłbyś mi powiedzieć, jak się nazywa stolica Australii?
- Nie, panie profesorze. Ja też nie wiem.

Jasiu, dlaczego trzeba myć ręce przed jedzeniem?
- Żeby nie było zakażenia, gdy się odgryzie sobie palec.

Mama szykuje świąteczny tort. Właśnie okłada go kremem gdy widzi, że jej mały synek nie wytrzymał z łakomstwa.

- Jasiu - przestrzega go - jeśli dotkniesz tort palcami, to oberwiesz.....
- A językiem mogę?

Na biologii nauczycielka pyta ucznia:
- Powiedz Jasiu, ile mucha ma nóg?
- Nie ma pani, przypadkiem innych zmartwień?

Na przystanku autobusowym mały Jaś trąca w nogę starszego pana.
- Czy pan lubi lizaki?
- Nie
- To proszę go na chwilę potrzymać, bo muszę zawiązać sznurowadło.

Jasiu, co robią łososie w polskich rzekach?
- pyta nauczycielka. - Studiuja chemię!
